

Piotr Szukalski

PRZESTRZENNE ZRÓŻNICOWANIE PROCESÓW LUDNOŚCIOWYCH W POLSCE W PERSPEKTYWIE 2035 R. W ŚWIELE PROGNOZY DEMOGRAFICZNEJ GUS Z 2008 R.

Streszczenie: Celem opracowania jest przedstawienie wyników najnowszej, przygotowanej w roku 2008 prognozy demograficznej GUS z uwzględnieniem przestrzennego zróżnicowania zachodzących zmian. Punktem wyjścia jest krytyczna analiza założeń prognozy, które w przypadku przemian umieralności budzą wątpliwości. Następnie dokonano omówienia zmian liczby ludności oraz jej struktury wieku w podziale wojewódzkim z uwzględnieniem podziału na miasto i wieś. Dokonana analiza umożliwia stwierdzenie, iż w nadchodzących dekadach wzrośnie zróżnicowanie przestrzenne procesów demograficznych – obok województw „przegranych”, odznaczających się spadkiem ludności i wysokim udziałem osób starszych (świętokrzyskie, łódzkie, lubelskie, śląskie, opolskie), pojawią się jednostki administracyjne skupione wokół wielkich miast, gdzie przemiany będą mieć charakter zdecydowanie bardziej korzystny.

Słowa kluczowe: prognoza demograficzna, starzenie się społeczeństwa, zróżnicowanie przestrzenne zmian

*

1. Wprowadzenie

W ostatnich latach Główny Urząd Statystyczny zintensyfikował prace nad przygotowywaniem projekcji demograficznych, przejawem czego publikowanie przewidywań ludnościowych w cyklu 3-4-letnim. W niniejszym opracowaniu skupić chciałbym się na prezentacji wyników najświeższych przewidywań GUS-owskich prognostyków, opublikowanych w lipcu 2008 roku. Skoncentrować przy tym chciałbym się na wątku przestrzennych zmian podstawowych parametrów ludnościowych.

Wydaje się bowiem uzasadnionym – z uwagi na odmienny przebieg procesów ludnościowych w ostatnich dekadach w poszczególnych regio-

nach naszego kraju – przedstawianie przewidywań demograficznych dla bardziej jednorodnych z punktu widzenia specyfiki życia społeczno-ekonomicznego subpopulacji zamieszkujących konkretne województwa. Wspomniany odmienny charakter procesów demograficznych w ujęciu regionalnym odpowiada za wyraźnie różniące się w momencie wyjściowym konstruowania prezentowanej prognozy struktury ludnościowej oraz za przyszłą ewolucję częstości występowania kluczowych zdarzeń determinujących liczbę mieszkańców danego obszaru – tj. urodzeń, zgonów i przemieszczeń. Oba te czynniki – wyjściowy stan i struktura ludności oraz odmienne natężenie najważniejszych zdarzeń demograficznych – odciskają swe piętno na obrazie przyszłości wyłaniającym się z przewidywań GUS.

Prezentacji podstawowych wyników najnowszej wersji prognozy GUS dokonam na podstawie wersji dostępnej od lipca 2008 roku w internecie na stronie www.stat.gov.pl/ludność.

2. Podstawowe dane o prognozie demograficznej dla Polski z 2008 r.

Zanim przejdę do prezentacji informacji o założeniach i wynikach najnowszej projekcji ludnościowej w ujęciu wojewódzkim, przedstawić chciałbym pokrótce najważniejsze informacje odnoszące się do kraju ogółem.

Zacznijmy od krytycznego przeglądu założeń. W przypadku dzietności¹ przewidywany jest stały jej wzrost z poziomu 1,24 w roku 2008 w miastach do 1,44 w 2035, zaś w przypadku wsi utrzymywanie się jej na mało zmiennym poziomie 1,46-1,49. Powyższa zmiana dokonać się ma w sytuacji dalszego podwyższania się średniego wieku w momencie wydawania na świat potomstwa. Założenie to ocenić należy krytycznie, albowiem dane za pierwszych 9 miesięcy 2008 r. wskazują, iż tylko w tym właśnie roku nastąpi wzrost okresowego współczynnika dzietności teoretycznej do wartości założonej dla lat 2014-2015. Jednocześnie wciąż wysoka liczba małżeństw zawieranych w pierwszych trzech kwartałach 2008 r. stanowi przesłankę dalszego wzrostu tego współczynnika w ciągu najbliższych lat.

¹ Dzietność – czyli średnia liczba wydanego przez kobietę na świat potomstwa – mierzona jest współczynnikiem dzietności teoretycznym, określającym przeciętną liczbę dzieci przypadającą na jedną kobietę przy założeniu, iż w trakcie całego swego życia rozrodczego (tj. w wieku 15-49 lat) rodzić będzie potomstwo z częstością odnotowaną w poszczególnych grupach wieku kobiet w wieku rozrodczym żyjących w danym roku kalendarzowym.

W przypadku umieralności² założono wzrost trwania życia noworodków – w przypadku dzieci płci męskiej z 71 lat w 2007 na 77,1 w 2035 r., zaś w zbiorowości dziewcząt z 79,7 na 82,9. O ile w przypadku mężczyzn można mieć zastrzeżenia co do nieco nadmiernie optymistycznego oglądu przyszłości, o tyle w przypadku kobiet w mojej poziom umieralności jest na nadmiernie pesymistycznym poziomie. Generalnie w krajach rozwiniętych trwanie życia noworodków obojga płci rośnie w skali 2 lata w trakcie dekady. Przyjmując takie samo tempo zmian w Polsce, trwanie życia mężczyzn winno wzrosnąć o ok. 5,5 roku (wielkość zbliżona do założeń GUS, aczkolwiek o 0,6 roku niższa), podobnie w przypadku kobiet (założony wzrost trwania życia wynosi jedynie 3,2 roku). W ostatnich 15 latach średni przyrost życia był znacznie szybszy niż 2 lata na dekadę i wynosił 4,3 w przypadku mężczyzn i 2,8 w zbiorowości kobiet.

Z kolei w przypadku migracji założenia dla kraju różnią się w zależności od tego, czy dotyczą przemieszczeń wewnętrznych czy zewnętrznych. W pierwszym przypadku przyjęto, iż poziom migracji rosnąć będzie do roku 2012 (530 tys. zmian miejsca stałego pobytu), zaś następnie ruchliwość przestrzenna będzie się zmniejszać. Ewolucja taka ma być konsekwencją dochodzenia do wieku największej intensywności migracji osób w wieku 25-30 kolejnych, różniących się między sobą wielkością generacji. Z uwagi z jednej strony na trudność przewidywania zjawiska przemieszczeń, z drugiej zaś na brak wpływu tego założenia na liczbę ludności całego kraju z tym założeniem nie będę polemizować.

Ostatnie założenie dotyczy migracji zagranicznych. W tym przypadku do roku 2012 przyjęto wzrost poziomu emigracji definitywnych do 40 tys., po czym ich spadek i począwszy od roku 2020 stabilizację na poziomie 20 tys. rocznie. Ponieważ założono jednocześnie stały wzrost napływu, począwszy od roku 2019 spodziewane jest występowanie dodatniego salda migracji zagranicznych, przy czym od roku 2020 ma być ono stałe i wynosić 10 tys. osób rocznie. Również w tym przypadku trudno jest ustosunkować się do przyjętych wielkości, choć jedynie w formie dezyderatu wyrazić należy nadzieję, iż rząd polski dopracuje się jak najszybciej założeń polityki imigracyjnej dopasowanej do naszych potrzeb demograficznych i ekonomicznych.

Przedstawione założenia prowadzą z jednej strony do stałego zmniejszania się liczby ludności Polski z 38,107 mln w 2007 do 35,993

² Umieralność mierzona jest za pomocą miary pośredniej negatywnej – trwania życia noworodka. Miara ta mówi, ile średnio lat ma przed sobą noworodek danej płci przy odnotowanych w danym roku kalendarzowym prawdopodobieństwach zgonu w poszczególnych grupach wieku.

mln w 2035, tj. o 5,5%. Jednocześnie występować będzie skutek oddziaływania czynnika kohortowego przyspieszone starzenie się ludności – udział osób w wieku poprodukcyjnym wzrosnąć ma z 16% na 26,7%, zaś osób najstarszych, tj. mających przynajmniej 80 lat, z 3% na 7,2%.

O ile podkreślić należy bezsprzeczne występowanie w przyszłości starzenia się ludności, o tyle jego skala wyłaniająca się z przedstawionej prognozy budzi wątpliwości. Pomijając zastrzeżenia wobec założeń GUS-owskich przewidywań, zaznaczyć należy, iż wyjściowa populacja składała się z 38,1 mln osób. Populacja ta bowiem nie była przeszacowana na ludność rezydującą, tj. stale zamieszkującą w Polsce. Tymczasem szacunki dotyczące skali migracji mówią, iż spośród 2,4 mln „mieszkańców” naszego kraju przebywających za granicą, 1,1 mln to osoby na stałe tam zamieszkujące. Tym samym w momencie wyjściowym pojawia się bardzo duża rozbieżność pomiędzy stanem rzeczywistym a danymi oficjalnymi odnoszącymi się do liczby ludności naszego kraju. Rzutuje to na ocenę wiarygodności i jakości prezentowanej prognozy.

3. Założenia odnośnie do ruchu naturalnego i wędrownego dla województw

Podane powyżej założenia wielkości wynikowych dotyczą całego obszaru kraju. Co oczywiste, wielkości te są bardzo zróżnicowane terytorialnie. W niniejszym punkcie chciałbym się szerzej zatrzymać na odmiennych założeniach odnoszących się do przewidywanego ruchu naturalnego i wędrownego w najbliższych dekadach.

W pierwszej kolejności zatrzymajmy się na odmiennym poziomie dietności odnotowywanym w poszczególnych województwach (tab. 1).

Tab. 1. Współczynniki dietności w latach 2008-2035 według województw

Województwo	Miasta					Wieś				
	2008	2010	2020	2030	2035	2008	2010	2020	2030	2035
Polska	1,24	1,28	1,40	1,43	1,44	1,47	1,47	1,49	1,47	1,46
Dolnośląskie	1,18	1,22	1,35	1,40	1,41	1,38	1,40	1,43	1,43	1,43
Kujawsko-Pomorskie	1,25	1,29	1,41	1,44	1,44	1,57	1,58	1,57	1,53	1,51
Lubelskie	1,25	1,29	1,41	1,43	1,44	1,51	1,52	1,52	1,49	1,48
Lubuskie	1,31	1,35	1,46	1,47	1,47	1,47	1,48	1,50	1,49	1,48
Łódzkie	1,19	1,23	1,36	1,40	1,41	1,47	1,48	1,50	1,49	1,48
Małopolskie	1,20	1,24	1,37	1,40	1,41	1,46	1,46	1,48	1,45	1,44

Województwo	Miasta					Wieś				
	2008	2010	2020	2030	2035	2008	2010	2020	2030	2035
Mazowieckie	1,31	1,35	1,47	1,48	1,48	1,49	1,50	1,52	1,50	1,49
Opolskie	1,11	1,15	1,29	1,35	1,37	1,08	1,10	1,20	1,26	1,30
Podkarpackie	1,17	1,22	1,34	1,37	1,38	1,38	1,39	1,41	1,40	1,40
Podlaskie	1,17	1,21	1,34	1,38	1,39	1,51	1,52	1,52	1,49	1,47
Pomorskie	1,32	1,36	1,47	1,48	1,48	1,72	1,72	1,68	1,61	1,57
Śląskie	1,24	1,28	1,41	1,44	1,45	1,24	1,25	1,32	1,35	1,36
Świętokrzyskie	1,13	1,17	1,30	1,35	1,37	1,37	1,38	1,41	1,40	1,40
Warmińsko-mazurskie	1,28	1,32	1,43	1,45	1,44	1,65	1,65	1,63	1,57	1,54
Wielkopolskie	1,29	1,33	1,45	1,46	1,46	1,56	1,57	1,57	1,54	1,52
Zachodniopomorskie	1,21	1,25	1,38	1,41	1,41	1,53	1,54	1,54	1,51	1,49

Zwrócić w tym wypadku należy uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, w żadnym województwie nieprzewidywany jest wzrost poziomu dzietności do poziomu choćby zbliżonego do tego zapewniającego prostą zastępowalność. Jak wspomniałem we wcześniejszej części, założenie o tak niskim poziomie dzietności jest generalnie dyskusyjne. Po drugie, różnice pomiędzy poszczególnymi województwami oraz w ramach województw pomiędzy rejonami miejskimi i wiejskimi mają się zmniejszać. Jest to logiczna konsekwencja obserwowanego już w ostatnich latach podwyższania się poziomu współczynników płodności całkowitej w miastach i dalszego się ich obniżania w przypadku ludności wsi. Po trzecie, założenia w tym przypadku w zasadzie zakładają utrzymywanie się obecnego uporządkowania poszczególnych jednostek administracyjnych odnośnie do poziomu dzietności. W tym przypadku budujący założenia zapominają o tym, iż w poszczególnych województwach na poziom dzietności w okresie wyjściowym odpowiada nie tylko rzeczywista skłonność do posiadania potomstwa, ale również i kalendarz dzietności i poziom zaawansowania zachodzących zmian.

Drugim elementem oddziałującym na przyszłe oblicze demograficzne poszczególnych województw jest umieralność. Jako jej syntetyczny miernik GUS w swych założeniach traktuje trwanie życia noworodka danej płci, obliczone dla danej populacji jako wartość przekrojowa (tab. 2).

Tab. 2. Trwanie życia w latach 2007-2035 według województw

Województwo	Mężczyźni					Kobiety				
	2007	2010	2020	2030	2035	2007	2010	2020	2030	2035
Polska	71,0	71,4	73,4	75,8	77,1	79,7	79,8	80,8	82,2	82,9
Dolnośląskie	70,4	70,9	73,0	75,4	76,8	79,0	79,1	80,4	81,7	82,5
Kujawsko-pomorskie	70,4	71,1	73,2	75,6	76,9	79,1	79,2	80,4	81,8	82,5
Lubelskie	70,2	70,6	72,9	75,3	76,7	80,2	80,2	81,3	82,5	83,2
Lubuskie	70,3	70,7	72,9	75,4	76,8	78,9	79,1	80,6	82,3	83,2
Łódzkie	68,7	69,3	71,6	74,3	75,7	78,7	78,7	79,9	81,3	82,0
Małopolskie	72,5	72,7	74,7	76,9	78,1	80,7	80,7	81,6	82,9	83,6
Mazowieckie	71,3	71,5	73,7	76,1	77,5	80,4	80,4	81,4	82,7	83,4
Opolskie	72,1	72,2	74,2	76,4	77,7	80,0	80,0	80,8	82,1	82,8
Podkarpackie	72,9	72,9	74,7	76,9	78,1	80,9	80,9	81,8	83,0	83,7
Podlaskie	71,5	71,6	73,8	76,2	77,5	80,9	80,9	81,7	83,0	83,7
Pomorskie	71,6	72,0	74,1	76,3	77,6	79,6	79,8	81,0	82,4	83,1
Śląskie	70,7	71,1	73,2	75,6	76,9	78,8	78,8	80,1	81,4	82,2
Świętokrzyskie	71,0	71,3	73,4	75,7	77,0	80,6	80,6	81,5	82,7	83,4
Warmińsko-mazurskie	70,0	70,3	72,5	75,1	76,4	79,7	79,7	80,7	82,0	82,8
Wielkopolskie	71,4	71,6	73,6	75,9	77,2	79,5	79,5	80,6	82,0	82,7
Zachodniopomorskie	70,6	70,9	73,0	75,4	76,7	79,2	79,2	80,4	81,7	82,5

W tym przypadku podkreślić należy dwie kwestie. Po pierwsze, zmniejszać się stale będą różnice odnośnie do poziomu trwania życia, przy czym proces ten będzie w większym stopniu dotyczyć mężczyzn. W efekcie różnica bezwzględna w trwaniu życia noworodka u mężczyzn między ekstremalnymi województwami zmniejszy się ma z 4,2 do 2,4 lat, zaś u kobiet z 2,2 do 1,7 lat. W przypadku tego założenia – choć generalnie należy uznać je za słuszne – można mieć wątpliwości, czy proces taki zachodzić będzie w całym horyzoncie projekcji. Ostatnie lata są bowiem okresem wzrostu dyspersji trwania życia w układzie przestrzennym wśród mężczyzn i trudno znaleźć logiczne przesłanki uzasadniające nagłe wystąpienie odwrócenia tendencji. Po drugie, prognostycy GUS zakładają utrzymywanie się w trakcie najbliższych trzech dekad dotychczasowego uporządkowania województw według poziomu umieralności. To założenie jest jak najbardziej uzasadnione.

Ostatnią kwestią, której chciałbym się przyjrzeć, są założenia odnoszące się do poziomu migracji. W tym przypadku posłużę się jako syntetycznymi miernikami poziomu migracji danymi o saldach migracji wewnętrznych i zewnętrznych (tab. 3). Podane poniżej wielkości kończą się na roku 2020, albowiem w założeniach najnowszej prognozy ludnościowej GUS przyjęto, iż od roku 2020 nastąpi petryfikacja wzorców migracji, tj. salda migracji z tego właśnie roku powtarzać się będą w kolejnych latach aż do końca horyzontu prognozy.

W przypadku migracji wewnętrznych zdecydowana większość województw stać się ma obszarami odpływu. Czynnikiem decydującym o atrakcyjności osiedleńczej danego województwa jest przede wszystkim duży i prężnie rozwijający się ośrodek miejski, choć niekoniecznie jego siła przyciągania przekładać się ma na osiedlanie się bezpośrednio w nim. Preferowanie zarówno przez dotychczasowych mieszkańców wielkich miast, jak i imigrantów, obszarów okalających obszary zurbanizowane, prowadzić będzie do relatywnie większej atrakcyjności osiedleńczej terenów podmiejskich, niż wielkomiejskich centrów. Województwa z takimi „magnesami” jak Warszawa, Poznań, Kraków, Trójmiasto odznaczać się będą dodatnim saldem migracji. W przypadku pozostałych jednostek założono ujemny przyrost migracyjny. Podkreślić przy tym należy, iż pomimo swej atrakcyjności Wrocław nie jest w stanie zrekompensować niedostatków pozostałych obszarów Dolnego Śląska (przede wszystkim okolic Wałbrzycha). Jednocześnie Łódź wraz z województwem łódzkim pozostać ma obszarem odpływu, stając się – jak można domniemywać – dalej zapleczem migracyjnym stolicy.

Tab. 3. Saldo migracji wewnętrznych i zewnętrznych w latach 2008-2020

Województwo	Migracje wewnętrzne			Migracje zewnętrzne		
	2008	2010	2020	2008	2010	2020
Dolnośląskie	-348	-359	-283	-2360	-2448	1036
Kujawsko-pomorskie	-1834	-1891	-1489	-1247	-1340	94
Lubelskie	-5815	-5995	-4725	-920	-994	24
Lubuskie	-554	-571	-450	-559	-548	556
Łódzkie	-1923	-1983	-1562	-670	-697	277
Małopolskie	3734	3849	3033	-865	-741	1870
Mazowieckie	17758	18308	14427	136	445	2852
Opolskie	-844	-870	-686	-2496	-2676	266
Podkarpackie	-2265	-2334	-1840	-1159	-1171	798
Podlaskie	-2212	-2280	-1798	-412	-388	566

Województwo	Migracje wewnętrzne			Migracje zewnętrzne		
	2008	2010	2020	2008	2010	2020
Pomorskie	2666	2749	2165	-2028	-2158	373
Śląskie	-3882	-4003	-3154	-5614	-6130	-471
Świętokrzyskie	-2892	-2981	-2349	-394	-404	215
Warmińsko-mazurskie	-3090	-3186	-2510	-1204	-1286	174
Wielkopolskie	2862	2950	2324	-1187	-1270	142
Zachodniopomorskie	-1361	-1403	-1106	-19	108	1228

Z kolei w przypadku migracji zagranicznych najważniejszym elementem założeń jest przekonanie o zmianie znaku salda tych przemieszczeń z ujemnego na dodatnie. Począwszy od 2018 roku we wszystkich województwach z wyjątkiem śląskiego występować mają przyrosty migracyjne dzięki większemu napływowi niż odpływowi. Jednakże w okresie do tego roku dodatnie salda będą przez większą część nadchodzących lat raczej wyjątkiem – z wyłączeniem bowiem województwa mazowieckiego, które i już obecnie odznacza się dodatnim saldem migracji zewnętrznych, w poszczególnych latach taką dodatnią różnicę pozyskiwać będą powoli pojedyncze jednostki administracyjne. Jako pierwsze do mazowieckiego dołączyć ma w roku 2009 lubuskie, następnie w 2015 małopolskie, zaś jeszcze w 2018 roku większość regionów odznaczać się ma ujemnymi saldami migracji zagranicznych.

Podobnie jak w przypadku wcześniej prezentowanych założeń te dotyczące salda migracji wewnętrznych i zewnętrznych bazują na przekonaniu o utrzymywaniu się względnej atrakcyjności poszczególnych obszarów na stałym poziomie, tj. przyjęciu stałej hierarchii województw. Dodatkowo w przypadku migracji zagranicznych województwa mniej atrakcyjne później uzyskiwać będą dodatnie saldo.

4. Zmiany liczby ludności w ujęciu wojewódzkim

Choć – jak wspomniano w punkcie drugim niniejszego opracowania – ludność Polski zmniejszyć się ma o 5,5% pomiędzy rokiem 2007 a 2035, tempo zmian będzie bardzo zróżnicowane regionalnie. Obok zdecydowanie dominującej liczby województw, których liczba mieszkańców ma się obniżyć, wystąpią również i takie jednostki administracyjne, które pod koniec prognozowanego okresu zamieszkiwać ma większa liczba ludności. Do tej grupy należeć będą jedynie cztery województwa: mazowieckie (wzrost o 5,4%), pomorskie (2,3%), małopolskie (1,5%) i wielkopolskie (0,2%). Największym spadkiem ludności odznaczać się mają

z kolei województwa świętokrzyskie (ubytek równy -15,6%), łódzkie (-14,6%) i lubelskie (-13,6%) – zob. tab. 4 i mapa 1.

Mapa 1. Liczba ludności w roku 2035 jako procent ludności z roku 2007 w ujęciu wojewódzkim



Tab. 4. Zmiany liczby ludności województw w latach 2007-2035

Województwo	2007			2035		
	Ogółem	Miasto	Wieś	Ogółem	Miasto	Wieś
Dolnośląskie	2 878 410	2 033 536	844 874	2 614 229	1 760 213	854 016
Kujawsko-pomorskie	2 066 136	1 262 577	803 559	1 920 522	1 074 605	845 917
Lubelskie	2 166 213	1 008 656	1 157 557	1 871 109	839 315	1 031 794
Lubuskie	1 008 481	643 941	364 540	963 566	593 258	370 308
Łódzkie	2 555 898	1 647 086	908 812	2 188 017	1 335 488	852 529
Małopolskie	3 279 036	1 619 751	1 659 285	3 328 732	1 540 041	1 788 691
Mazowieckie	5 188 488	3 356 370	1 832 118	5 469 505	3 633 338	1 836 167
Opolskie	1 037 088	544 395	492 693	897 090	454 484	442 606
Podkarpackie	2 097 338	850 665	1 246 673	1 992 723	755 170	1 237 553
Podlaskie	1 192 660	710 098	482 562	1 072 294	668 617	403 677
Pomorskie	2 210 920	1 474 874	736 046	2 262 786	1 413 163	849 623
Śląskie	4 654 115	3 647 193	1 006 922	4 052 211	3 089 417	962 794
Świętokrzyskie	1 275 550	578 969	696 581	1 076 864	441 035	635 829
Warmińsko-mazurskie	1 426 155	855 183	570 972	1 309 352	785 620	523 732
Wielkopolskie	3 386 882	1 918 047	1 468 835	3 393 938	1 770 845	1 623 093
Zachodniopomorskie	1 692 271	1 165 544	526 727	1 580 131	1 060 497	519 634

Podkreślenia godne jest przy tym odmienne tempo zmian liczby ludności miejskiej i wiejskiej (tab. 5). Generalnie, ludność miast zmniejszać się ma we wszystkich jednostkach administracyjnych z wyjątkiem województwa mazowieckiego, gdzie spodziewany jest wzrost liczby mieszkańców obszarów zurbanizowanych o 8,3%.

Największym spadkiem ludności miejskiej odznaczać mają się województwa świętokrzyskie (-23,8%), łódzkie (-19,9%) i lubelskie (-16,8%). Zdecydowanie łagodniej – głównie dzięki postępującej suburbanizacji – czas obejdzie się z terenami wiejskimi. W tym przypadku bowiem aż w 7 województwach przewidywany jest wzrost liczby ludności. Największym przyrostem odznaczać się mają województwa pomorskie (15,4%), wielkopolskie (10,5%) i mazowieckie (7,8%). Jednocześnie większość spadków liczby ludności ma być symboliczna, tj. góra kilku-procentowa. Jedynie trzy województwa doświadczyć mają zmniejszenia się liczby mieszkańców wsi o ponad 10 procent (podlaskie – 16,3%, lubelskie – 10,9% i opolskie – 10,2%) – mapy 2a i 2b.

Tab. 5. Indeksy zmian liczby ludności województw w latach 2007-2035
(rok 2007 = 100)

Województwo	Ogółem	Miasto	Wieś
Dolnośląskie	90,8	86,6	101,1
Kujawsko-pomorskie	93,0	85,1	105,3
Lubelskie	86,4	83,2	89,1
Lubuskie	95,5	92,1	101,6
Łódzkie	85,6	81,1	93,8
Małopolskie	101,5	95,1	107,8
Mazowieckie	105,4	108,3	100,2
Opolskie	86,5	83,5	89,8
Podkarpackie	95,0	88,8	99,3
Podlaskie	89,9	94,2	83,7
Pomorskie	102,3	95,8	115,4
Śląskie	87,1	84,7	95,6
Świętokrzyskie	84,4	76,2	91,3
Warmińsko-mazurskie	91,8	91,9	91,7
Wielkopolskie	100,2	92,3	110,5
Zachodniopomorskie	93,4	91,0	98,7

Zaznaczenia godne jest przy tym przestrzenna koncentracja województw o największym spadku ludności w zwartym pasie, obejmującym obszary od województwa opolskiego przez śląskie, łódzkie, świętokrzyskie po lubelskie i podlaskie. Połowa z wymienionych województw to regiony, które i w ostatnich dwóch dekadach odznaczały się depopulacją (opolskie, łódzkie i świętokrzyskie). Do tych „tradycyjnie” wyludniających się regionów dojdą województw wschodnie – lubelskie i podlaskie, gdzie szybkie starzenie się – wskutek emigracji młodych w okresie PRL –

ludności w minionych dekadach przekształci się na znaczny spadek liczby mieszkańców.

Mapa 2. Zmiany liczby mieszkańców miast i wsi w latach 2007-2035 w ujęciu wojewódzkim

2a – miasta

2b – wieś



Zaznaczać się będzie przy tym różnica pomiędzy tempem spadku ludności miast i wsi w poszczególnych województwach – w województwach lubelskim, łódzkim, opolskim, podlaskim, śląskim, świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim zmniejszać się będzie ludność zarówno miast i wsi, w podkarpackim i zachodniopomorskim przy spadku liczby ludności miast nastąpi praktycznie stabilizacja liczby ludności wiejskiej, w mazowieckim wzrośnie liczebność zbiorowości zamieszkujących miasta przy stabilnej liczbie mieszkańców wsi, w pozostałych jednostkach administracyjnych wzrostowi liczby mieszkańców wsi towarzyszyć będzie powolne zmniejszanie się populacji miejskiej.

5. Zmiany struktury ludności według wieku

Najważniejszym z punktu widzenia tak wyzwań demograficznych, jak i rozwoju społeczno-ekonomicznego elementem przewidywanych przemian jest starzenie się ludności. W niniejszym punkcie chciałbym spojrzeć na to zagadnienie, uwzględniając przestrzenne zróżnicowanie procesu wzrostu znaczenia ludności starszej.

Sam stopień zaawansowania starości demograficznej w przyszłości uzależniony jest zarówno od wyjściowej struktury wieku ludności, jak i poziomu dzietności i umieralności odnotowywanych w dłuższym czasie w danej zbiorowości. Jak pamiętamy, w przypadku województw przyjęto utrzymywanie się odmiennych parametrów płodności i umieralności

w blisko trzydziestoletnim horyzoncie prognozy. W przypadku początkowej struktury wieku, podstawowe informacje zawarte zostały w tab. 6.

Ograniczyłem się przy tym do podania jedynie trzech wskaźników, posiadających kluczowe znaczenie dla zrozumienia zachodzących zmian. Udział dzieci i młodzieży w wieku do 18 lat włącznie informuje o poziomie młodości demograficznej i potencjalne ludnościowym w nadchodzącym okresie (wszak to ci młodzi ludzie w perspektywie kilku-dwudziestu kilku lat decydować będą o poziomie urodzeń w danej zbiorowości). Udział osób w wieku 65 lat i więcej dostarcza danych o stopniu zaawansowania procesu starzenia się ludności, zaś odsetek osób mających przynajmniej 80 lat jest pośrednio wskaźnikiem zapotrzebowania ze strony nestorów na stałą opiekę formalną i nieformalną – tab. 6.

Tab. 6. Udział dzieci oraz seniorów według województw w latach 2007 i 2035 (jako % ogółu ludności)

Województwo	2007			2035		
	Do 18 lat	65+ lat	80+ lat	Do 18 lat	65+ lat	80+ lat
Dolnośląskie	19,4	13,5	3,1	15,8	23,8	7,7
Kujawsko-pomorskie	21,9	12,5	2,7	17,1	23,0	7,1
Lubelskie	22,0	14,3	3,4	16,6	24,4	7,5
Lubuskie	21,6	11,8	2,6	17,0	23,1	7,1
Łódzkie	19,5	15,0	3,6	15,7	25,0	8,0
Małopolskie	22,3	13,4	3,0	17,2	22,1	6,5
Mazowieckie	20,4	14,5	3,5	17,3	22,1	7,1
Opolskie	19,7	14,1	2,7	14,7	25,2	7,3
Podkarpackie	23,3	13,0	2,9	17,1	23,0	6,6
Podlaskie	21,9	14,7	3,4	16,5	24,9	7,3
Pomorskie	22,4	12,2	2,6	18,1	21,6	6,8
Śląskie	19,4	13,8	2,7	15,7	24,7	7,6
Świętokrzyskie	20,9	14,8	3,5	15,4	26,2	8,2
Warmińsko-mazurskie	22,9	11,8	2,5	17,4	22,9	6,8
Wielkopolskie	22,2	11,9	2,7	17,5	21,6	6,5
Zachodniopomorskie	20,9	12,2	2,6	16,4	23,3	7,3

Generalnie w przypadku zarówno udziału dzieci i młodzieży, jak i udziału seniorów, zmiany we wszystkich jednostkach administracyjnych są jednokierunkowe, choć niekoniecznie o takiej samej skali. Niemniej ich ostatecznym rezultatem ma być zmniejszenie się dyspersji przestrzen-

nej struktur wieku ludności, a zatem większe ujednolicenie frakcji ludności młodej i starszej. Zaznaczenia godne jest przy tym relatywnie niewielka skala zmian uporządkowania województw według udziałów dzieci i młodzieży oraz osób starszych w analizowanym okresie.

Wynikiem wspomnianej postępującej homogenizacji struktur wieku ludności zamieszkującej poszczególne województwa będzie również zmniejszanie się różnic w poziomie współczynnika obciążenia ekonomicznego. Współczynnik ten informuje, ile osób w wieku nieprodukcyjnym przypada na 100 osób w wieku produkcyjnym. Często dodatkowo rozbijany jest na dwie składowe: obciążenie ludności w wieku produkcyjnym (tj. zgodnie z polskim prawem kobiet w wieku 18-59 i mężczyzn mających 18-64 lat) populacją w wieku przedprodukcyjnym (0-17 lat) oraz populacją w wieku poprodukcyjnym (kobiety 60+ lat, mężczyźni 65+ lat) – tab. 7.

Tab. 7. Współczynniki obciążenia ekonomicznego według województw w latach 2007 i 2035

Województwo	2007			2035		
	przedprodukcyjne	poprodukcyjne	ogółem	przedprodukcyjne	poprodukcyjne	ogółem
Dolnośląskie	30,1	24,8	54,8	27,8	48,3	76,0
Kujawsko-pomorskie	34,7	23,8	58,5	30,2	46,9	77,2
Lubelskie	36,1	27,7	63,7	30,0	50,4	80,4
Lubuskie	33,5	21,9	55,5	30,0	46,9	76,9
Łódzkie	31,1	28,6	59,7	28,3	51,8	80,1
Małopolskie	36,1	25,7	61,7	30,1	44,6	74,7
Mazowieckie	32,6	27,5	60,1	30,4	45,0	75,3
Opolskie	30,9	25,6	56,5	25,9	51,1	77,0
Podkarpackie	38,0	24,9	62,8	30,3	46,9	77,2
Podlaskie	35,9	27,8	63,7	29,9	51,3	81,2
Pomorskie	35,4	22,9	58,4	31,8	43,8	75,6
Śląskie	30,2	25,7	55,8	28,0	50,3	78,3
Świętokrzyskie	34,0	28,3	62,2	28,0	54,3	82,3
Warmińsko-mazurskie	36,3	21,9	58,2	30,9	46,7	77,6
Wielkopolskie	35,0	22,8	57,7	30,4	43,5	74,0
Zachodniopomorskie	32,4	22,6	55,1	28,8	47,1	75,9

Generalnie wartość współczynników obciążenia ekonomicznego będzie wzrastać w analizowanym okresie, aczkolwiek zarówno w roku 2007, jak i 2035 poszczególne jednostki administracyjne odznaczać się

mają zbliżonym poziomem zróżnicowania mierzonego w ujęciu bezwzględnym. Ekstrema bowiem w roku 2007 wynoszą 54,8 w wieku nieprodukcyjnym na każde 100 osób w wieku produkcyjnym (dolnośląskie) i 63,7 (podlaskie), podczas gdy w ostatnim roku prognozy są to odpowiednio 74 (wielkopolskie) i 82,3 (świętokrzyskie). Na koniec okresu projekcji obciążenie ludnością młodą ma być przy tym zdecydowanie mniej zróżnicowane niż ciężar utrzymywania ludności w wieku poprodukcyjnym – w pierwszym przypadku bowiem poza województwami opolskim (25,9) i pomorskim (31,8) współczynnik mieści się w przedziale 28-31 osób w wieku nieprodukcyjnym na każde 100 w wieku produkcyjnym. Tymczasem druga składowa obciążenia ekonomicznego przyjmować będzie wartości od 43,5 do 54,3. Porównując powyższe wielkości z tymi odnoszącymi się do roku 2007, widoczna się staje zmiana składowej o większej dyspersji. W okresie wyjściowym bowiem wyższym zróżnicowaniem odznaczały się obciążenia dziećmi i młodzieżą (ekstrema to 30,1 i 38) w porównaniu z „balastem” seniorów (21,9 i 28,6).

Choć przestrzenne zróżnicowanie nie będzie rzutować na wysokość podatków płaconych przez mieszkańców danego województwa, bez wątpienia przekładać się będzie na strukturę wydatków lokalnych samorządów. Niższe obciążenie dziećmi i młodzieżą umożliwi bowiem ograniczenie wydatków na oświatę i edukację, z kolei wyższe obciążenie ludnością w wieku poprodukcyjnym przekłada się na wyższe koszty dostosowania usług społecznych i infrastruktury do potrzeb osób starszych.

Problem ten staje się bardzo widoczny po przywołaniu znajdujących się w tab. 6 danych odnoszących się do wskaźnika struktury informującego o procencie osób mających przynajmniej 80 ukończonych lat. Pomijając zakres i intensywność potrzeb zdrowotnych tej grupy wieku, pamiętać należy o częstym wśród nestorów odwoływaniu się do codziennego wsparcia nieformalnego i formalnego. W przypadku pomocy nieformalnej – głównie rodzinnej – oznacza to wzrost obciążenia rodzin koniecznością wygospodarowania czasu niezbędnego do świadczenia różnorodnych usług na rzecz najstarszych swych członków. W przypadku pomocy formalnej wzrost liczby i udziału osób bardzo starych przekłada się na zapotrzebowanie na usługi domów pomocy społecznej, domów dziennego pobytu i środowiskowych usług opiekuńczo-pielęgnacyjnych finansowanych ze środków samorządowych. W takim przypadku oczekiwać należy, iż mieszkańcy województw o niskim udziale osób najstarszych w przyszłości (6,5% – województwo małopolskie i wielkopolskie w roku 2035) liczyć będą mogli na generalnie wyższe zakres i jakość usług świadczonych przez samorządy lokalne w porównaniu do tych jednostek administracyjnych, gdzie osób bardzo starych będzie relatywnie dużo (np. świętokrzyskie – 8,2% czy łódzkie 8%).

6. Podsumowanie

Zdecydowana większość opracowań o charakterze prognostycznym ogranicza się do analiz na poziomie makro, uznając, iż znajomość ogólnokrajowych tendencji w zupełności wystarcza do projektowania polityki jako narzędzia świadomego zaspokajania potrzeb wyłaniających się z przemian demograficznych i potencjalnego instrumentu kształtowania procesów ludnościowych. W niniejszym opracowaniu skupiliśmy się na wątku przestrzennego zróżnicowania, albowiem wraz z powolną decentralizacją oczekiwać należy wzrostu znaczenia lokalnej sytuacji demograficznej dla budowania strategii rozwiązywania wyłaniających się problemów społecznych. Poprzestaliśmy przy tym na omówieniu spodziewanych przez polskich prognostyków zmian w przekroju wojewódzkim, choć z punktu widzenia praktycznego zdecydowanie cenniejsze byłoby zejście na poziom jeszcze niższy – poziom powiatów i gmin. Wielka szkoda, iż pół roku po opublikowaniu prognozy GUS wciąż – w przeciwieństwie do projekcji upublicznionej w roku 2004 – nie opracował przewidywań odnoszących się do takich mniejszych obszarów³.

Rzut oka na przewidywania GUS wskazuje, iż w przyszłości spodziewane jest utrzymanie się demograficznego podziału naszego kraju na Polskę A, Polskę B i Polskę C. W skład tej pierwszej wchodzi województwa skoncentrowane wokół największych i najdynamiczniej się rozwijających metropolii – Warszawy, Poznania, Krakowa, Trójmiasta. Odznaczać się będą relatywnie małymi zmianami liczby ludności, a zwłaszcza – w efekcie suburbizacji – rozrostem populacji wsi, oraz względną młodością ludności. Obszary te swoją dobrą pozycję demograficzną zawdzięczać będą głównie atrakcyjności migracyjnej i nieco niższej umieralności niż średnia krajowa, albowiem poziom dzietności nie różni się w nich od średniej, a tym samym nie predestynuje do grona „demograficznych liderów”. Na przeciwnym biegunie znajdują się regiony przynależące do Polski C – województwa silnie się wyludniające i szybko się starzejące: świętokrzyskie, lubelskie, opolskie, łódzkie, śląskie i podlaskie. W ich przypadku za niekorzystną sytuację odpowiada z jednej strony inercja procesów ludnościowych⁴, z drugiej zaś ich mała atrakcyjność osiedleńcza.

³ Przypomnę, iż w roku 2004 opracowano prognozy dla województw, powiatów, miast mających przynajmniej 50 tys. mieszkańców oraz w przypadku 5 największych polskich miast dla dzielnic.

⁴ Inercja procesów demograficznych przejawia się tym, iż np. obszary, na których 30-40 lat temu wskutek znacznego odpływu migracyjnego, zachwiana została struktura wieku ludności z powodu „ucieczki” ludzi młodych, kilka lat po ich odpływie odznaczały się

Proces wzrastającego zróżnicowania gęstości zaludnienia, a tym samym i koncentracji ludności w najbardziej atrakcyjnych rejonach państw, obserwowany jest nie tylko w Polsce. Przykładowo, Niemcy obawiają się szybkiej depopulacji „nowych landów”, Francuzi – Masywu Centralnego, podobne problemy mają Rosjanie i Ukraińcy. Generalnie, przegrywają regiony pozbawione motoru wzrostu, jakim jest wielkomiejska aglomeracja. Choć oczekiwać można, iż postępujący w przyszłości dzięki rozwojowi technologii komunikacyjnych i łącznościowych proces rozrywania jedności czasu i miejsca świadczenia usług (tj. aktywności zawodowej większości pracujących w krajach wysoko rozwiniętych) przełoży się na wzrost odległości pomiędzy miejscem zamieszkiwania a miejscem wykonywania pracy, wciąż przestrzeń odgrywać będzie znaczącą rolę jako czasochłonna bariera, uniemożliwiająca swobodny wybór miejsca zamieszkiwania. Tym samym wszelkie projekcje dla regionów stają się pośrednio pomiarem ich atrakcyjności, a zatem dostarczają bodźców umożliwiających przeciwdziałania niekorzystnym zmianom bądź stymulują do wzmacniania zmian korzystnych.

Dr hab. Piotr Szukalski
Profesor Instytut Socjologii, Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej
Uniwersytetu Łódzkiego

DEMOGRAPHIC PROCESSES IN POLAND UP TO 2035 AND THEIR SPATIAL DIFFERENTIATIONS

Abstract: The aim of the study is to present the latest population projection made by the Polish Central Statistical Office in 2008 in regard to spatial differentiation of the changes. Short description of assumptions of the projection is a point of departure to formulate some stipulations about reliability of mortality assumptions. The next part of the study is devoted to the presentation of changes in numbers and structure by age and by administrative regions. The most important findings are diversifications between particular voivodeships – few of them will improve their position defined in demographic terms (number of inhabitants, structure

małą liczbą urodzeń. Tym samym dziś znajduje się w nich relatywnie mała liczba kobiet w wieku rozrodczym, co przekłada się na niską liczbę urodzeń obecnie.

by age), while a special characteristics of these regions is having metropolis as a local capital. In the same time some regions (Świętokrzyskie, Łódź region, Lublin region, Upper Silesia, Opole Silesia) will be affected by demographic depression.

Keywords: demographic forecast, ageing society, spatial diversification